Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 109. Lwów, Piątek dnia 11. Maja 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA.

500 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

CZEŚĆ MARSZAŁKOWI FRANCJI I POLSKI!

Jedność duchowa Polski i Francji stała się już oddawna przysłowiem. Przywykliśmy stwierdzać umiłowania, cechy, nawet wady wspólne, mówić o cywilizacji pokrewnej, wyrosłej z jednego łacińskiego pnia, przyjmując zjawisko to jako przypadkowe. Przypadków jednak w historji niema i jak dla jednostek młodość jest rzeźbiarką, tak i narodu dusza kształtuje się w zaraniu. Wpływy, jakie w przededniu ustalenia się świadomości narodowej wywrą na niej piętno, przewijają się niewygasłym nurtem przez cały bieg życia narodowego. Wszak pierwszą mistrzynią i wychowawczynią, która nas z mroków wywiodła, była właśnie Francja. Mówi o tem historja, uzupełnia ją legenda.

Od czasu, gdy blask Rolandowego miecza olśnił pogańską jeszcze „Poulaine", nić dobroczynna wpływów nas łączy. Ogniwami jej są i Walgierz Wdały, który jako Gauthier d'Aquitains zadziwia Europę i Gallus, i zastępy pionierów ducha i cywilizacji, Cystersi i Benedyktyni francuscy, którym tęskniąca do wyższych ideałów Polska śle i Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Białego. Zdrój nowych sił cudnie rozkwitajacych i do dziś żyjących, na polskiej niwie spływa z ową jasną księżniczką prowancką z Baus, którą książe piastowskie zdobywa po walce dawidowej z medjolańskim Goliatem. Rodzina Anjou tradycje króla Renè nad Wisłą krzewi dalej. Później wpływy, choć równie częste, stają się bardziej zewnętrzne, czasem wypaczone. To mur cesarstwa — gdzie nie ma już Hohenstaufów olśnionych cywilizacją i duchem łacińskim — staje się coraz mniej przeźroczy, wyrasta niepomiernie i pośrednictwem swem wykrzywia obraz Francji w Polsce, a Polski we Francji. Lecz nie zatrze wpływów jakie ideowe i cywilizacyjne przodownictwo Francji na duszy narodu wywarły i gdy historja na to pozwoli, wnet jaśniejszym ogniem bucha wspólny ideał, wspólne świata pojęcie. Żeby, pominąwszy wszystkie inne, — wspomnieć reformy szkolne Jana Zamoyskiego, wzorowane na College de France.

Dziś, gdy się zwalił mur germański, oba narody sprzężone silniej, zrozumieć się mogą lepiej i gdy ten, który mieczem swym przeszkodę ową zniósł, stanął na ziemi polskiej, jak niegdyś legendarni wojownicy Francji, nie witają go Polacy jako wodza wielkiego i potężnego narodu, lecz jak kogoś bardzo bliskiego i swojego, stawiając go w miłości i uwielbieniu obok pierwszego Marszałka Polski, Piłsudskiego. Ta nuta serdeczna, która uderza w przyjęciu, jakie Marszałkowi Fochowi zgotował nie rząd, nie oficjalne sfery, ale cały naród polski, to ostatnie dwom synom Pyrenejów — Joffe również jest najwyższe, niematerjalne ideały i religję honoru. Tej wierni pozostali rycerze Francji i rycerze Polski, zmieniają nazwiska swe w symbole.

Polska wita w Marszałku Fochu najgodniejszego syna Francji, która była jej pierwszą mistrzynią.

Wita w nim przedstawiciela tych samych ideałów, porywów i dążeń do jaśniejszej i doskonalszej ludzkości, jakie żyją w duszach jej dzieci.

Wita w nim tego, który odwalił ostatni głaz z jej grobowca, lecz, przechowując nietkniętą cześć dla godności ludzkiej i religję indywidualizmu, wita w nim też przedewszystkiem człowieka.

Wita w nim człowieka, który wysoko postawił siłę ducha, uwierzył w nią, wytrwał w tej wierze i przez tę wiarę zwyciężył.

L. C.

—•••••—

FERDYNAND FOCH.

W miejscu gdzie Adour, opuściwszy pyrenejskie wąwozy, wpływa na doliny, leży stare miasto Tarbes. W oddali, ku południowi, opadają prostopadłe mury najdzikszych szczytów, szumi trzynastoma kaskadami amfiteatr Gavarni. Na prawo zagłębia się u góry dolina Ossau, wiernie dochowująca tradycji zwyczajów, wierzeń, wznosi się modlitewnia Lourdes; na terasach górskich biegną ślady odwiecznych okopów, — świadkowie walk przedwiekowych, — wygarbiają się setki grobowców i kurhanów. Przez dolinę, gdzie latorośl winna pnie się na klony, a pola kukurydzy zmieniają się w lasy bambusów, biegnie stary kanał, noszący imię Alaryka, Wizygotów króla.

Tam w 1851 r. ujrzał światło dzienne Marszalek Francji, Polski i W. Brytanji, Ferdynand Foch. Z powietrzem rodzinnego miasta zaczerpnął w pierś ducha wielkich, nieustraszonych rycerzy, dziecinną, prostą wiarę Bernadetty, umiłowanie tradycji i ziemi ojczystej, która pierwsze spojrzenia jego olśniła najbogatszemi wizjami.

Ferdynand Foch ukończył Szkołę Politechniczną w Paryżu, wychowywał następnie młode pokolenia oficerów jako profesor, a potem jako dyrektor Szkoły Wojennej.

W r. 1914 dowodził 20 korpusem armji pod rozkazami gen. de Castelnau. Dzięki tym dwom synom Pyrenejów — Joffre również jest Pirenejczykiem — front lotaryński trzymał się niewzruszenie. Gdy odwrót z pod Charleroi zmusił i II. armje do cofnięcia, generał Foch cofnął się wedle planu metodycznego, dając się przy tem mocno we znaki wrogom. Niemcy chcieli armję francuską wziąć w podwójne kleszcze armji gen. v. Klucka i Kronprinza bawarwarskiego; plan ten rozbił się o opór Focha, który zmusił ich do odwrotu, organizując obronę doliny Charmes i wyniosłości Grand Couronné. Była to bitwa rozstrzygająca o losach Francji.

W pełnym ogniu odwołany został genialny generał przez Joffre'a, ku obronie Paryża. — W tym strasznym momencie polecono mu zorganizować nową, 9-tą armję z rozbitych i częściowo zdemoralizowanych korpusów IX., XI., 42 dywizji, dyw. marokańskiej itd. Foch w trzech dniach, w pełnym odwrocie, oganiając się następ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

pnącym Niemcom, dokonał wielkiego dzieła, ze spolił obce sobie i rozbite człony w jedną całość, ożywioną duchem wiary w zwycięstwo.

Przyszła bitwa nad Marną. Gen. Focha widzimy w najgorętszych miejscach, w Mondemont i w bagnach Saint-Gond, gdzie pobita zostaje „niezwyciężona" gwardja pruska. On pierwszy odczuwa znużenie u wroga, co pozwala mu wysłać ów historyczny telegram: „Mój środek ustępuje, prawe skrzydło się cofa, położenie wyśmienite, atakuję jutro". — Jutro przyniosło zwycięstwo i odwrót wroga.

Odtąd nazwisko jego związane jest z każdym ważniejszym aktem wielkiej wojny. W 1915 roku prowadzi dwie ofenzywy w Artois, w 1916 roku na Sommą, on zamyka przeprawę przez Yser, Włochom pomaga umocnić się nad Piawą. Reprezentuje Francję w Radzie Wojennej Międzysojuszniczej, wszyscy go cenią, wszyscy widzą, że dla niego wojna jest subtelną sztuką, w której siły moralne odgrywają główną rolę.

W kwietniu 1918 r. po bitwie pod Amiens, gdzie genjusz Focha uratował armję angielską, aljanci oddają mu naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami sprzymierzonemi. Potem bitwa o Calais, o Paryż na Chemin des dames.

W sierpniu 1918 r. Francja oddaje mu buławę marszałkowską. Dekret prezydenta Republiki stwierdza, że Foch, wpajając ducha swego uczniom Szkoły Wojennej, przygotował zwycięstwo.

„Tę wyższość moralną, — mówi dekret, — utrzymywałeś generale zawsze jak ogień święty".

W lecie 1918 r. wróg postanowił ostateczną ofenzywę w Szampanji, Foch ubiegł ją, ostrzeliwaniem rozbił przygotowania, pozwolił Niemcom przejść Marnę i na tyły im rzucił wojska francuskie. Było to Wielkie Zwycięstwo. Wróg znużony zaczął się cofać pod naporem następujących wojsk. Aż dnia 8. listopada w Compiègne w lesie, gdzie stał pociąg Focha, zjawili się parlamentarze: Erzberger, v. Obendorf, gen. v. Winterfeld, v. Gundell, Vanselow. Marszałek przedłożył im warunki rozejmu, dając im 72 godzin do namysłu i niedopuszczając do dyskusji, — jeśliby odrzucili, armja francuska otrzyma rozkaz dalszej ofenzywy. Dnia 11. listopada, o godz. 5 rano, warunki zostały przyjęte, Niemcy były pobite.

Wśród warunków tych jednak jest jeden, który do dziś wypełniony nie został: Odszkodowanie zupełne za zniszczenia północnej Francji i Belgji. Więc marszałek czuwać musi dalej, świadom, że jeśli nie spełnione są przez wroga już nie warunki pokoju, lecz i rozejmu, jest to oznaką, że wróg knuje plany podstępnej zemsty i odwetu. (j.)

LEON ŻYPOWSKI.

WITAJ NAM!

Witaj nam! Witaj — wolnej ziemi Synu!
Tu, na tej Wschodu kresowej rubieży...
Tu, gdzie niewoli niedawnej ślad świeży,
znikł już pod liśćmi świeżego wawrzynu!
Witaj nam! Witaj przesławny Rycerzu,
coś losy ludów odmienił nad Marną,
gdzie Francji dzieci, krwią swoją ofiarną,
rzeźbiły wolność na swoim puklerzu!
Witaj nam Wodzu! I wiedz, że to gniazdo,
co Orląt dzielnych nieśmiertelną chwałą
na kartach dziejów krwią swój czyn pisało,
że za Twą — Wodzu — szło porwane gwiazdą!..
Wiedz, że ten okrzyk, co się w tłumach kłębi,
dla Ciebie uczuć serdecznych ogromem
skoro wybucha — uderza jak gromem,
bo się z serc polskich wydobywa głębi
z serc, które braciom są zawsze otwarte!
Witaj nam Wodzu! Tymi paru słowy,
wita Cię dzisiaj stary Gród kresowy,
pragnąc, by piękną Twego życia kartę,
którąś głoskami zapisał złotemi,
najmłodsze znały wolnych pokolenia.
I czcią przejęte dla Twego Imienia
hołd Ci oddały — Synu wolnej Ziemi!

Lwów, dnia 10 maja 1923 r.

Doniosłe polityczne znaczenie podróży marsz. Focha.

Głosy prasy londyńskiej i niemieckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Londynu donoszą, że prawie wszystkie tamtejsze pisma omawiają pobyt marszałka Focha w Polsce w przyjaznych i ciepłych słowach. Nawet część pism naogół Polsce nie przychylnych, wyraża się o tej podróży w sposób umiarkowany i sądzi, że marsz. Foch interesuje się przedewszystkiem **Poznaniem i Krakowem — przez które to miasta przednie straże polskie muszą przemaszerować w razie walki z Niemcami.** Poznań jest najbliżej położonem miastem do wypadu na Berlin, Kraków zaś jest kluczem do opanowania Śląska.

Nadeszły również wiadomości z Berlina o stosunku prasy niemieckiej do podróży marszałka Focha. W prasie tej na ogół zamieszczone jest twierdzenie, że prawdziwym celem podróży generałów francuskich do Polski jest **rozszerzenie sojuszu franko-polskiego i wciągnięcia doń Czechosłowacji.** Polacy, według pism niemieckich, bez względu na kierunki polityczne, życzą sobie rozszerzenia tego sojuszu, Francuzi natomiast dążą do polepszenia stosunków czesko-polskich.

Pożegnanie Focha w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj o 18-tej wyjechał do Lwowa marsz. Foch. We Lwowie zabawi jeden dzień. W nocy z czwartku na piątek wyjedzie do Krakowa, gdzie będzie w piątek, sobotę i niedzielę. Wczoraj wieczorem wyjechał do Krakowa marsz. Piłsudski, dla osobistego czuwania nad przygotowaniami do ćwiczeń wojskowych w obozie krakowskim w obecności Focha. Wyjeżdżającego z Warszawy marsz. Focha żegnał imieniem prezydenta Rzpltej pułk. Zarudzki, premier Sikorski, min. spr. zagr. Skrzyński i min. spr. wojsk. Sosnkowski, oraz cały szereg wyższych urzędników i generalicja. Przed odejściem pociągu marsz. Foch udekorował Legją Honorową oficerów, ppułk. Kukowskiego adjutanta Sikorskiego, ppułk. Wiada, rotmistrza Dworaka, i por. Bogusławskiego.

Przyjęcie marszałka Focha we Lwowie.

W czasie dzisiejszego uroczystego nabożeństwa w Bazylice Archikatedralnej, na którym obecny będzie marsz. Foch, partję solową wykona p. pułk. Romana Kończacki, oraz duet wespół z p. Eugenją Linhardtówną.

PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Do laski marszałkowskiej wpłynął nowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem urzędników cywilnych i wojskowych. Wedle tego projektu do emerytury nie będą wliczone lata służby fachowej prywatnej spędzone przed wstąpieniem do służby państwowej.

WŁADYSŁAW ORKAN. 21

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Zadumał się nabożnie nad jej postacią. Poczem wzrok na ołtarz podniósł. Zatrzymał jego oczy dziwny obraz, w górną część ołtarza wramiony... Zwiastowanie. Wnętrze izby chłopskiej, świetlica. Ściany gładkie, z płazów. Obrazy rzędem na listwie pod powałą. Skrzynia w kwiaty, ława pod oknem — jeno miast stołu: klęcznik. Klęcznik był tu przewidziany. Bo oto Najśw. Panna, w stroju zamożnej dziewczyny góralskiej, niby córka sołtysia, siedząc na stołku stylowym, coś szyła sobie widać — gdy nagle wpada anioł (jakby służebna w piekarni za anioła przebrana), w katance zielonej, czerwonej spódnicy, z rozwianymi włosy i przypiętemi skrzydły. Najśw. Panna zerwała się zlękniona (stołek, potrącony, leci — szycie spada na podłogę), a Ona ze wzruszeniem przyklękła na klęczniku, w trwożnem oczekiwaniu słów zwiastowania.

Rozbawiony tym naiwnym a wdzięcznym obrazem tajemnicy, nie rachował chwil, aż postrzegł, iż ludzie poczęli opuszczać wnętrze. Cofnął się więc na trawnik przedkościelny, oczekując na wyjście Zofii.

Ukazała się niebawem. Na widok Kostki niespodziany rozświetliły się błękitne oczy, oblicze owiał uśmiech, z serca naprzeciw wybiegły.

Złożył ukłon głęboki i podniósł wzrok, uwielbienia pełen, ku jej czołu. Zaróżowiło się, przeczyste, jak owo śnieg na szczycie w styczniowy, jasny poranek.

W pomieszaniu poczęła:

— Cóż skłoniło pana pułkownika do trudzenia się na naszą górkę o tak rannej godzinie?

— O ranniejszej panna Zofia widać wstała, z ptaszkami razem. I ja, nie zastawszy jej w domu, musiałem, grzesznik, iść na mszę. Pragnąłem bowiem pożegnać się...

Nagła bladość zgasiła róże lic. Wysiłkiem spytała:

— Waćpan wyjeżdża? Czy na długo?

— To zależeć będzie od powodzenia spraw, które zamierzyłem.

Z namysłem przekonania rzekła:

— Waćpanu wszelkie zamierzenia powieść się muszą.

— Skąd pewność ta?

— Czerpię ją... w widzeniu waćpana: — wyższym nad innych, przeznaczonym na wielkie zadania.

Cień wnętrznego płomienia przemknął pobiałem jego czole.

— A jeśli to złudzenie?

Zaprzeczyła głową.

— Wzrok serca nie może mylić.

— Gdybyż przecie...

— To wtedy nie byłoby nic pod niebem prawdą.

Znaleźli się poza nawą kościółka na cmentarzu.

Kostka rzekł sentencyjnie.

— Złe jest myśleć sercem. Nieochybna to droga do klęski.

Podniosła nań strwożony wzrok

— Dlaczegoż waćpan...

Zatrzymała się.

— Myślałam o mowie waćpana wczorajszej, tam na wzgórzu... Była przecież wszystka płomieniem serca. Dlaczegoż waćpan dziś...

Kostka pochylił głowę.

— Jeśli mówiłem: złe jest — to ze względu na dobro waćpanny... a przeciw sobie — dodał ciszej.

— Nie rozumiem ja — podjęła — co zachmurzenie zachodzi na duszę waćpana. Domyślam się jeno czuciem serca, bo jakoż mogę inaczej, iże to cień padający od wysokich zamierzeń...

— Nie myli się serce.

— Gdybyż pragnienie serca promieniem mogło stać się, by zgasić cień... Lecz samo z siebie bezradne, by to sprawić, musiałoby mieć moc przemiany: wiedzę onych zamierzeń wysokich... Możeż je wiedzieć?

Kostka się wzdrygnął.

— Szczęściem by mi to było iść spojrzeniami duszy i wszystkiem życzeniem serca... — zamilkła trwożnie, postrzegłszy twarz jego pobladłą.

(C. d. n.).

NEKROLOGJA.

Dr. filoz.

HENRYK KLARFELD

inż. chemji

zmarł nagle we Wiedniu dnia 2. maja br., w 44 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 10. maja b. r. z hali ceremonjalnej cmentarza żydowskiego, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

KLĘSKA LITWY NA ARENIE EUROPEJSKIEJ.

Warszawa, (tel wł.) (G). Z Kowna donoszą że w „Echu Kowieńskiem" ukazał się wywiad z Galwanauskasem, który między innymi stwierdził, że Litwa na arenie europejskiej jest obecnie odosobniona i nie może mięć nadziei na ziszczenie swych planów ani co do Kłajpedy ani co do Wilna. Donoszą również z Kowna, że zanosi się tam na likwidację fikcyjnego rządu białoruskiego, na którego czele stoi znany działacz p. Łostowski, który ma zamiar wycofać się z polityki.

OKREŚLENIE WARTOŚCI ZŁOTEGO POLSK.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów omawiano potrzebę usunięcia rozbieżności w określeniu wartości złotych polskich, które mają służyć za miernik wartości przy zobowiązaniach prywatno-prawnych. Ustalono, że w projekcie ustawy, która ma być wniesiona do Sejmu w sprawie umów prywatno-prawnych, wartość złotego polskiego określona będzie, na podstawach analogicznych, jak dla bonów złotowych.

Na brudnych i tajnych drogach.

Bezskuteczna próba pozyskania lewicy Piasta dla reakcyjnej większości.

Warszawa, (tel. wł. (G). Sesje Sejmu jak już donosiliśmy rozpoczną się dnia 15. b. m. Przed tym dniem już od 11 maja rozpoczną się posiedzenia komisji, a w pierwszym rzędzie posiedzenie komisji skarbowej.

W związku z posiedzeniami komisji do Sejmu zaczynają się już zjeżdżać posłowie i sprawa niefortunnych usiłowań stworzenia t. zw. większości parlamentarnej znowu jest na ustach wszystkich. To też wczoraj w kuluarach sejmowych obiegała pogłoska mająca wiele cech prawdopodobieństwa jeżeli chodzi o życzenia i pragnienia twórców większości. Pogłoska ta polega na fakcie, że celem rozwiązania konfliktu który wytworzył się w Piaście pomiędzy prawicą a lewicą tego klubu na gruncie zbliżenia się klubu do Ch. Z. J. N., posłowi Janowi Dąbskiemu ma być zaproponowane stanowisko marszałka Sejmu. Dotychczasowy zaś marszałek Ratai zrzekłby się tego stanowiska, natomiast byłby powołany na szefa przyszłego rządu w miejsce proponowanego dotychczas Witosa, który pozostałby jako kierownik i prezes klubu P. S. L. Piast.

Myśl podobna powstać miała w czasie rozmów między przedstawicielem Ch. Z. J. N. z prawicą Piasta kiedy się pokazało, że szanse utworzenia większości są prawie żadne o ile lewica Piasta zajmować będzie nadal dotychczasowe stanowisko.

Lecz nie tylko tą drogą chcą wpłynąć na pozyskanie tych Piastowców, którzy są przeciwni aljansowi z Ch. Z. J. N. Mianowicie marszałek Rataj w ciągu ostatnich paru dni wzywał do siebie członków opozycji klubu Piasta, i jak głoszą wieści kuluarowe, w rozmowach z nimi starał się wpłynąć by zaniechali opozycji.

Wiadomości te są zdaje się, nie pozbawione podstaw a świadczą o słabej pozycji tej części kl. Piasta, która idzie na lep endecji. Będą one wymagały bliższych omówień w następnym numerze.

Spisek Berlina.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Berlina donoszą, że ostatni dzień rozprawy procesu Kruppa i innych dyrektorów zakładów Kruppa przed sądem wojennym w Verdun miał przebieg niezwykle sensacyjny. Kulminacyjnym punktem rozprawy były rewelacje oskarżyciela, który udowodnił, że Krupp w porozumieniu z rządem berlińskim prowadził i finansował akcją mającą na celu planowe wymordowanie francuskich wojskowych w zagłębiu Ruhry. Na cele organizacji przeznaczonych do tego celu (stali członkowie Schutzpolizei i różne indywidua wysłane specjalnie z Niemiec.

ROZCIĄGNIĘCIE PRZYMUSU SZKOLNEGO NA DZIECI 6 LETNIE.

Warszawa. (AW.) Departament szkół powszechnych ministerstwa oświaty przygotowuje projekt zmierzający do tego, aby od przyszłego roku szkolnego przymus szkolny, rozciągnąć już na dzieci 6-cio letnie (dotychczas obowiązywał 7-mio letnie) Projekt wzorowany jest na systemie francuskim.

ALFA TAURI.

Ruchy planet w maju.

Jak w poprzednich, tak i w tym miesiącu zaszły zmiany w położeniu i biegu ciał należących do rodziny słonecznej, dostrzegalne dla wszystkich, z wyjątkiem policjantów, naimpregnowanych Tabromikiem, — może być też Baczewski — poetów nocy i wygniatających ławki w ogrodach miejskich par zakochanych.

Zaczynamy od najmniejszego brata Ziemi, jest nim zaróżowiony Merkury, zjawiający się na krótko przed zachodem słońca, w pobliżu swego rodziciela i umykający wraz z nim na drugą półkulę. Widzialny tylko w okresie największych oddaleń od słońca, osiągnął je Merkury 5. b. m., w okresie następnych dni przybliży się do słońca i 29. b. m. stanie z nim na równej względem układu ziemskiego odległości, konjunkcji, by zniknąć wreszcie w jego promieniach.

Astronomja teoretyczna i praktyczna nie zebrały jeszcze wszystkich dat, odnoszących się do Merkurego. Jest on nawet najmniej znany z pośród planet układu słonecznego. Najbardziej niepewną jest masa Merkurego, albowiem satelity nie posiada, sam zaś jest tak mały, że perturbacje, które sprawia w ruchu innych planet, są nieznaczne. Właściwie tyle tylko można powiedzieć, że masa Merkurego jest zawarta między 1/3000000 a 1/1000000 masy słońca, wziętej za jednostkę. Masa słońca wynosi 2 septyljony tonn.

Nie znamy również czasu obrotu Merkurego, podobnie zresztą jak i Wenery, Neptuna i Uranusa, z powodu niemożności uchwycenia pewnych stałych punktów na powierzchni tych planet.

Błąkające się po wszystkich podręcznikach czasy obrotu pochodzą od twierdzenia Schiaparelli'ego, który przypuścił, że planety te stale zwracają się w jedną stronę ku słońcu, podał czasy obrotu równe czasom obiegu, lecz zaopatrzył swe daty znakami zapytania. Czas obrotu naokoło osi wynosiłby więc 88 dni, ściśle daty możemy podać natomiast dla okresu obiegu gwiazdowego, który wynosi 87, 9[illegible]29 dni odległości od słońca 57 milj. klm., i średnicy jego 4750 klm. Merkury posiada podobne fazy jak i księżyc ziemski i podobnie jak on nie ma atmosfery.

Czerwony Mars, czwarty z rzędu brat Ziemi, widzialny jest w tym miesiącu tylko do godz. 10-tej wieczorem, z szybkością 23 klm. na sekundę, podąża on coraz dalej w eter kosmiczny.

Rzekomo skanalizowany i zaludniony, — w szczególności przez Flammariona, jest ciałem najbliższem ziemi poza jej orbitą. Czas obrotu naokoło osi jest większy niż u Ziemi, wynosi bowiem 27 godz. 37' 23". Mars posiada również księżyce w ilości dwuch. Deimosa i Phobosa. Czasy obiegu wynoszą dla Deimosa — 30 g. 17' 55", dla Phobosa — 7 godz. 39' 17" a połowy wielkich osi wynoszą 2,70 i 6,74 promieni równikowych planety. Widzimy stąd, że oba Księżyce Marsa krążą bardzo blizko swojej planety.

W miejsce uciekającego Marsa, błyszczy teraz na niebie południowem świetnym blaskiem gwiazdy 1-szej wielkości, olbrzym planetarny — Jowisz, który 5. b. m. stanął po 399 dniach w pozycji ze Słońcem. Mimo bardzo znacznej masy, średnica jego wynosi 140.920 klm., obraca się on naokoło swej osi z olbrzymią szybkością, całkowity obrót dzienny wykonywa w czasie 9 g. 55' 37". Dzień więc jest tam przeszło dwa razy krótszy, tak iż w ziemskim miesiącu byłoby dni jowiszowych 72.

Stary i osłonięty chmurami Jowisz, posiada aż 9 księżyców, cztery pierwsze nazwane są: Jo, Europa, Ganymedes i Kallisso. Czasy obiegu tych odprysków jowiszowych wahają się w szerokich granicach, od 11 godz. 57' dla 5-tego Księżyca, 3 dni 13 godz. 13' dla Europy, do 800 dni dla najbardziej oddalonego, bez imienia — 9-tego.

Na brak zaćmień Słońca i Księżyca nie można chyba się tam uskarżać, wewnętrzne Księżyce osłaniają się stożkami cieni za każdym obwodem.

Fenomen niebieski, pierścieniowaty Saturn oddala się w tym miesiącu od Ziemi, widzialny jest jeszcze przy końcu maja do godz. 2 w nocy, już nad linją horyzontu. Saturn obiega słońce w odległości 1721 milj. klm. w czasie 29 lat 167 dni, a że planeta wiruje naokoło swej osi w 10 godz. 14' 27", rok jej ma tylko 25217 dni. Ładny kalendarz kieszonkowy.

Saturn posiada 10 satelitów, nazwanych: Minas, Enceladus, Tethys, Dione, Rhea, Titan, Hyperion, Japet, Phoebe, Themis, obiegających planetę w czasie od 22 godz. jak Minas aż do 55 dni, jak Phoebe, który oprócz tego obiega Saturna ruchem wstecznym.

Co do pierścienia Saturna, to możemy prawie napewno twierdzić, że składają się one z mnóstwa bardzo drobnych satelitów. Są to więc całe roje drobnych ciał, tworzące jakby wieńce dokoła planety.

Ultimatum rządu angielskiego do Rosji.

GROŹBA ZERWANIA UKŁADU HANDLOWEGO.

Londyn. (PAT). Angielski agent dyplomatyczny wręczył rządowi sowietów bardzo stanowczą notę, w której rząd angielski zawiadamia sowiety, że w razie niespełnienia przez Rosję wymienionych w nocie warunków do dni 10-ciu od wręczenia, **rząd angielski będzie uważał umowę handlową z Rosją za zerwaną.** Nota zaznacza wyraźnie, iż ton i treść ostatnich not rosyjskich do rządu angielskiego nasunął rządowi angielskiemu wątpliwości, czy Anglja może wogóle bez ujmy dla swej godności pomijać milczeniem prowokacje rządu sowjeckiego. Dalej podkreśla nota, że rząd angielski podpisał przed dwoma laty umowę z Rosją a więc wcześniej niż jakiekolwiek inne państwo nawiązało z nią stosunki handlowe. Umowa handlowa nie tyczyła się zupełnie kwestji politycznej, których załatwienie było uzależnione od wykonania przez sowjety niektórych określonych a koniecznych warunków. Ten krok rządu angielskiego nie tylko oznaczał chęć porozumienia się przyjaznego z rządem i narodem rosyjskim, lecz przyczynił się również w dużej mierze do polepszenia sytuacji finansowej Rosji. Prócz tego umowa przewidywała iż rządy angielski i rosyjski powstrzymają się całkowicie od jakichkolwiek nieprzyjaznych kroków lub propagandy w Anglji względnie w Rosji. Podczas gdy Anglja stosowała się ściśle do tego warunku, Rosja gwałciła stale swe zobowiązania i to w sposób zupełnie jawny.

GŁOS POLSKI W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego z okazji obrad nad etatem min. oświaty, przemawiał po raz pierwszy od czasu istnienia republiki poseł polski **Jan Baczewski.** — Przemówienie pos. polsk. wywołało takie zainteresowanie, że posłowie wszystkich partji powstali z miejsc i skupili się koło mowcy. P. Baczewski omawiał systematycznie upośledzenie szkolnictwa — polskiego w Niemczech. — Mowca przypomina, że Polacy w Niemczech zawsze spełniali obowiązki względem państwa a jeżeli spełniano obowiązki względem państwa niemieckiego, to mamy prawo wymagać, aby państwo spełniało swe obowiązki wobec nas jako mniejszości narodowej. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Konstytucyjne ustawy i rozporządzenia mają wprawdzie pozór sprawiedliwości, lecz są one raczej rodzajem tarczy ochronnnej wobec zagranicy i pozostają tylko teorją. **Polacy w Prusiech są dziś gorzej traktowani niż za czasów Wilhelma.**

Przemówienie posła polskiego wywołało krzyki wśród posłów narodowo niemieckich, którzy usiłowali kilkakrotnie przeszkodzić mówcy, tak, że prezes musiał kilka razy dzwonkiem wzywać ich do zachowania spokoju. Gdy poseł polski mówił o wybrykach nauczycieli pruskich, wobec dzieci polskich, wielu posłów żądało podania dokładnych faktów i nazwisk. Zamilkli jednak, gdy poseł natychmiast podał dokładne szczegóły. Poseł Baczewski mowy swej nie mógł zakończyć, gdyż przewodniczący ze względu na przepis regulaminu nie pozwolił mu mówić dłużej niż 15 minut. — Poseł Baczewski zakończył swe przemówienie na innem posiedzeniu, gdy będzie omawiana sprawa szkolnictwa.

Wiadomości telegraficzne.

Nominacja. P. Adam Tarnowski z m. spr. zagr. otrzymał nominację na sekretarza legacyjnego I klasy przy poselstwie polskiem w Paryżu. Za czasu ministerstwa śp. Narutowicza, p. Tarnowski był jego sekretarzem. (G)

Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zwołane na 3 września do Genewy. (PAT).

Nowa konferencja państw bałtyckich. W związku z życzeniami wyrażonemi na ubiegłej konferencji państw bałtyckich, następna konferencja odbędzie się w Tolinie (?) Rząd estoński czyni już przygotowania do tej konferencji, która przypuszczalnie wypadnie na początek czerwca r. b.

KILKA MAKSYM ULUBIONYCH MARSZAŁKA FOCHA.

Ta armja jest niezwyciężona, którą ożywia jedna myśl, duch jeden.

Bitwa przegrana, to bitwa, o której dobrym wyniku zwątpiono. (J. de Maistre).

Wojna, to departament siły moralnej. Bitwa, walka dwu woli. Zwycięstwo, — wyższość moralna zwycięscy, upadek moralny zwyciężonego. (Definicje wpajane przez marszałka Focha uczniom Szkoły Wojennej).

Paląca krzywda.

SPRAWY POBORÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRYWATNYCH.

Niejednokrotnie już poruszano w prasie miejscowej sprawę uposażenia nauczycieli prywatnych szkół powszechnych we Lwowie. Starano się nawiązać porozumienie między nauczycielstwem a kierownikami prywatnych zakładów (szkolnych) naukowych, by ostatecznie ustalić normę miesięcznych p nsji nauczycielskich, względnie zrównać wynagrodzenie nauczycieli szkół prywatnych z poborami nauczycieli szkół państwowych. Niestety, sprawy te z różnych przyczyn, a głównie dla braku organizacji nie doszły do skutku, a nauczycielstwo pryw. szkół powszechnych we Lwowie, stało się kategorją urzędników prywatnych — **najbardziej pracującą a** najniżej wynagradzaną.

Tymczasem — jak nas informują — zawiązała się we Lwowie organizacja kierowników szkół prywatnych, dążąca do tego, by wspólnemi siłami utrzymać na pewnej wysokości swoje dochody miesięczne — przez równoczesne podniesienie opłaty czesnego uczniów — we wszystkich zakładach prywatnych, oraz przez trzymanie się tego równego miernika stale, stosownie do kursu waluty. Z tego powodu, we wszystkich zakładach prywatnych, typu szkół powszechnych, już od 1. kwietnia br. podwyższono opłatę czesnego z 20 do 50 tysięcy mp. miesięcznie.

Zupełnie słusznie; drożyzna, trudne warunki utrzymania zmusiły te zakłady do zrzeszenia się, przez co dochody ich podniosły się o 100 do 155 proc..

Zapomniano jednak o nauczycielstwie, o tym motorze pracy, dzięki któremu te zakłady istnieją... Bo - czyż można sobie wyobrazić — zawodowe, kwalifikowane, z kilkuletnią praktyką siły nauczycielskie, z pensją 400 tys. i niżej miesięcznie? Czy ludzie ci — którzy naprawdę z całem poświęceniem się oddają pracy wychowawczej dziatwy inteligencji tutejszej — nie zasługują na lepsze wynagrodzenie?

Czyja w tem wina? Wszak zwyczajni robotnicy dzienni otrzymują obecnie 20—30 tys. mp. dziennie za swoją pracę. A pocóż tamci się uczyli? Czy po to by pracować zadarmo dla drugich i z goryczą spoglądać w przyszłość?

Dla informacji jednak interesowanych zaznaczyć należy, że jedyna dyrekcja prywatnej szkoły im. Józefa we Lwowie, zrozumiała żywotny interes swych nauczycieli i od dnia 1. kwietnia br. t. j. od chwili podniesienia czesnego do 50 tys. — wypłaca swoim pracownikom pensje, równe poborom nauczycieli państwowych szkół powszechnych... Wzór godny naśladowania.

Czy Szan. Dyrekcje innych szkół prywatnych (a jest ich jeszcze około 15) nie zechciałyby pójść za dobrym przykładem i podnieść swych pracowników do godności uprzywilejowanych? Odpowiedzi w tej sprawie opinja publiczna oczekuje niecierpliwie......

Nauczyciel.

Kronika.

TEATR WIELKI.

Czwartek o g. 3 pop. „Halka" — o 7 wieczór z powodu pobytu marszałka Focha „Orlę".

Piątek „Łabędzie jezioro" (przadstawienie zakupione przez Nuzę).

TEATR MAŁY.

Czwartek „Brat marnotrawny".

Piątek „Tragedja dzieci".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Hiszpańska mucha".

Sobota „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 aktach Gilbeta (premiera).

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.

Od 1. maja b. r. Część I. „Awello", żart sceniczny. Część II. solowa: Bronowski, Mirski, Mirbau tańce, Wauterry Duo, tańce akrob., Jenny i Willy Sardow tańce modern, Część III. Sketsch, pióra Au-ki pt. „Czwarta rewizja". Pocz. punktualnie o godz 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program od 1. do 10. maja br. Początek o 8·30 wiecz. Ceny miejsc od 3000—10000 mp

We Lwowie.

— **Uroczystość sadzenia drzewek** odbyła się we Lwowie w ubiegłą niedzielę w m. zakładzie sierót, przy ul. Kadeckiej. Przemawiali dr. Poratyński, ks. kapelan Kawecki — który dokonał poświęcenia drzewek — i referent ogrodnictwa inspektor Poluszyński, preze małop. Towarz. ogrod., który wygłosił popularny wykład o sadzeniu drzewek.

— **Na dzisiejszy Zjazd filozoficzny** przybyło wczoraj wieczór cały szereg uczestników, m. i. Wincenty Lutosławski z Wilna. Uczestnicy Zjazdu zebrali się na wieczerzy w Hotelu krakowskim.

— **Składki na rzecz „Finansowego Komitetu Halicko-ruskiej organizacji"** zostały przez woj. Grabowskiego zakazane na mocy obowiązujących rozporządzeń.

— **Z teatru.** „Hiszpańska mucha". W piątek raz jeszcze tylko daje teatr nowości tę farsę.

— (t) **Zamach samobójczy** — z nędzy. Zdzisław Strojanowski, skaut przechodząc wczoraj nadstawem w Snopkowie, zauważył jak jakaś młoda kobieta w widocznym zamiarze samobójczym rzuciła się do wody. Nie namyślając się, skoczył on do wody i wkrótce wyciągnął nieszczęśliwą na brzeg. Tu zastosowując sztuczne oddechanie przyprowadził ją do życia, poczem telefonicznie zawezwał Pogotowie rat., które odwiozło ją do szpitala. Okazało się, że młoda kobieta nazywa się Walerja K. liczy 22 lat, a do chęci odebrania sobie życia doprowadziła ją nędza i głód. Mając ukończone 6 klas gimn. i kurs pisania na maszynie była na posadzie manipulantki. 1 bm. odprawiona znalazła się bez środków do życia. — Dzielnemu skautowi, należy się pochwała, za przytomność umysłu i za tak dokładnie pojmowany obowiązek harcerza polskiego.

— (t) **Karambol na ul. Gródeckiej.** W wozie M. K. E., Nr. 187. K. D. jadącym z ul. Gródeckiej w stronę ul. Kazimierzowskiej zepsuł się nagle hamulec, i wóz wraz z pasażerami z szaloną szybkością począł się toczyć w dół. W miejscu obok koszar art. nastąpiło zderzenie z wozem Józefa Kostanowicza, skutkiem czego oba wozy zostały silnie uszkodzone a oba zaprzężone konie pokaleczone. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Kika osób siedzących w wozie potłukło się, a Józefa Greszczyk, która widząc co się dzieje próbowała wyskoczyć złamała nogę. Wezwane na miejsce Pogotowie rat. po założeniu pierwszego opatrunku odwiozło ją do szpitala.

Z całej Polski.

— **Fuzja stronnictw.** Stronnictwo mieszczańskie pod przewodnictwem p. Rosseta, na ostatniem swym zjeździe postanowiło połączyć się z Unją Nar. Państw.

— **Meble reprezentacyjne b. sejmu galicyjsk.** dla Sejmu warszawskiego. Dziś przybył do Lwowa naczelnik wydziału gospodarczego Sejmu p. Elzanowski, celem odbioru mebli reprezentacyjnych byłego sejmu galicyjskiego, przyznanych uchwałą sejmu z dnia 24 marca br. na **własność sejmu Rzplitej wobec oddania gmachu poselskiego we Lwowie Uniwersytetowi Jana Kazimierza.** (G)

— **Zwalczanie lichwy towarowej w Warszawie** Warszawski sąd pokoju X. okręgu skazał w d. 7. bm. właśc. sklepu z konfekcją Ludwikę Vallet za pobranie nadmiernych cen za koszulę, na jeden miesiąc bezwzględnego więzienia, jeden miljon mk. grzywny, sto tysięcy marek opłat sądowych, ogłoszenie wyroku i przybicie tego wyroku na przeciąg dni 14 na drzwiach wejściowych sklepu. Do czasu złożenia kaucji w wysokości 1 miljona marek, skazana została z polecenia sędziego pokoju natychmiast zaaresztowana. Przestępstwo spełnione zostało w marcu i polegało na podwyższeniu ceny bez uzasadnienia z 48.000 do 90.000 mk. za męską koszulę zefirową.

W Warszawie stwierdzono, że większość kupców zlekceważyła rozporządzenie w sprawie ujawnienia cen na towary i nie wystawiła cen na wystawach sklepowych. Wskutek tego jeszcze w bieżącym tygodniu, specjalne oddziały lotne, wyznaczone przez komisarjat rządu, zajmą się ułożeniem listy tych kupców w celu nałożenia kar administracyjnych. Na przyszłość sprawdzanie będzie przeprowadzane stale. Powinno to także i we Lwowie nastąpić. (m)

— **Ameryka pożyczyła Polsce lunetę astronomiczną.** Do Gdańska nadeszły na parowcu „Latwij" z Ameryki 4 skrzynie zawierające części składowe wielkiej lunety astronomicznej wypożyczonej przez obserwatorjum „horwadzkie" (St. Zjedn. Am. Półn.) Polsce. Po odbiór lunety przybył do Gdańska dyr. obserwatorjum w Krakowie prof. Banachiewicz.

Rozstrzygnięcie konkursu zaw. Związku literatów na wiersz liryczny.

Posiedzenie sądu konkurs. odbyło się 9 bm. Skład sądu stanowili pp. St. Rossowski, Wł. Jampolski, Edw. Jędrkiewicz. — Uznano jednomyślnie, że konkurs dał na ogół wyniki bardzo mierne. Przeważna liczba nadesłanych utworów nie dosięgnęła poziomu pobłażliwie sformułowanych wymagań. Mniejsza część, poprawniejsza pod względem formy, nie ujawnila cech oryginalnych. — Utwory na tle tego plonu konkursowego najudatniejsze, nie wkraczają na nowe tory, lecz są oddźwiękami dotychczasowych form i kierunków poetyckich.

Wobec tego postanowiono I-szej i 2-giej nagrody nie udzielać nikomu, natomiast całą sumę konkursową, podwyższoną w międzyczasie do 150 tys. mkp, rozdzielić na 3 równorzędne nagrody trzecie.

Przyznano je wierszom pt. „Orka" (godło — „WYN"), „Deszcz w sadzie" (g. Lon.), „Dokąd idę"? (g. „Nescio"). Po otwarciu kopert okazało się, że autorami ich są: „Orki" p. Jadwiga Ziembicka, „Deszczu w sadzie" p. M. Komar, „Neścio" p. Zygmunt Swatoń. Prócz tego wyróżniono w pierwszym rzędzie utwory: „Dreszcz Wiosny", (g. „Veritas"), „Pacież liści". „Wszystko; co się zieleni umiera"), „,Bzy" (g. Hala) — w drugim rzędzie: „Uiory" (godł. Wyn.), „Romans" (godł. Znicz), „Życie" (g. Nr. 77). O ile autorowie utworów wyróżnionych życzą sobie ujawnienia swych nazwisk, zechcą donieść o tem sądowi konkursowemu przez Sekretarjat Związku do dn. 20 bm. Tam też można w godzinach urzędowych odebrać przyznane nagrody po wylegitymowaniu się. Koperty z nazwiskami autorów nienagrodzonych i niewyróżnionych zostały spalone.

Z sądu wojskowego.

SCENA W STOŁOWNI OFICERSKIEJ Z POWODU WYBORU PREZYDENTA RZPLTEJ.

(a) W okresie rozwydrzenia jakie zapanowało jeszcze przed wyborem I Prezydenta Rzpltej Polskiej śp. Narutowicza w kołach endeckich, którego wynikiem był mord, rozegrała się i w stołowni oficerskiej we Lwowie scena, która wywołała u jednostek ze stanu oficerskiego oburzenie. Epilogiem tego rozprawa sądowa, rozpoczęta wczoraj przed sądem lwowskiego korpusu, któremu przewodniczył szef sądu pułk. **Łukowski**, oskarżał prok. major **Müller**, jako obrońca występuje dr. **Grek**.

Prokuratura wojskowa oskarża kapitana Henryka **Schmala** z oddz. III, sztab. Dowództwa okręg. korpus. VI że we Lwowie w grudniu — 1922 roku, porucznika Bronisława Kwiatkowskiego i pułk. Stefana Cieńskiego przed kpt. B. Rogowskim, szefem oddziału II sztabu DOK. przez udzielenie przekręconych faktów, że por. B. Kwiatkowski w sobotę 9 XII 1922, gdy przyszła wiadomość o dokonanym wyborze prezydenta Rzpltej wszedł do sali stołowni of. D. O. K. i cisnąwszy czapką o ziemię wykrzykiwał, że tylko faszyzm jest ratunkiem dla Polski i ze pułk. St. Cieński, w którego obecności miał miejsce czyn wyżej naprowadzony, nie tylko, że nie zareagował na to, lecz solidaryzował się z por. Kwiatkowskim przytakując mu i wypowiadając słowa: tak faszyzm jest dla nas ratunkiem jedynym — fałszywie obwinił o czyn niehonorowy i nieobyczajny, zdolny poniżyć ich w opinji publicznej, czem dopuścił się w odniesieniu do por. Kwiatkowskiego przekroczenia obrazy czci z § 488 uk., w odniesieniu do pułk. Cieńskiego przeciw subordynacji wojsk., a to obrazy starszego w stopniu służbowym z § 91 uk.

Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że w „Dzienniku Ludowym" z 14 grudnia ukazała się notatka następującej treści:

„Po rozmaitych awanturach w kawiarniach, — gdzie faszystowsko nastrojeni oficerowie odgrazali się ludziom nie należącym do Chjeny, dostaje się do wiadomości publicznej wprost niewiarygodna a przecież prawdziwa wieść o horendalnym zachowaniu się por. Kwiatkowskiego z DOK. w kasynie oficerskim w obecności oficerów sztabowych, którzy nie uważali za potrzebne reagować na niewczesny wybryk, ale p. pułk. Cieński z nim się solidaryzował. W sobotę 9 grudnia, gdy przyszła wiadomość o dokonanym wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, wszedł por. Kwiatkowski, do sali kasyna i cisnąwszy o ziemię czapkę oficerską, na której przecież umieszczone jest godło państwa, orzeł: wykrzykiwał „że tylko faszyzm — jest ratunkiem dla Polski itd." Na to pułk. Cieński, który powinien był co najmniej wezwać porucznika do porządku, odezwał się potakując, tak faszyzm jest dla nas ratunkiem jedynym. O tym skandalicznym zajściu tą drogą zawiadamiamy władze i prokuraturę wojskową i oczekujemy odpowiednich zarządzeń".

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń badawczych, — twierdzi akt oskarżenia — w szczególności na podstawie zeznań bezpośrednich świadków rzekomego zajścia, tudzież zeznań posądzonych pułk. Cieńskiego i por. Kwiatkowskiego zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że zarzuty objęte treścią będącej w mowie wyżej notatki są niezgodne z prawdą, gdyż por. Kwiatkowski, ani nie cisnął o ziemię czapką oficerską, ani też on, jak też pułk. Cieński nie wypowiedzieli inkryminowanych słów.

Jakkolwiek wyniki przeprowadzonych dochodzeń nie dały ścisłych dowodów, na podstawie których możnaby było ustalić nazwisko autora względnie inspiratora wzmiankowanej wyżej notatki, to jednak na podstawie zeznań św. kpt. B. Rogowskiego, kpt. Wąsowicza, mjr. szt. gen. Ajdudukiewicza, zostało stwierdzone, iż oskarżony przed okazaniem się tejże notatki w „Dzienniku Lud." dnia 10 lub 11 grudnia 1922, opowiadał kpt. Rogowskiemu o szczegółach będącego w mowie zajścia,w sposób, oraz zgodnie z treścią wyżej — wzmiankowanej notatki „Dziennika Ludowego".

Przesłuchany na rozprawie osk. kap. **Schmal** zaprzecza stanowczo, jakoby był autorem artykułu „Dz. Lud." podtrzymuje swoje zarzuty z całą stanowczością, dodając, że por. Kwiatkowski rzucił czapką o podłogę nie w stołowni oficerskiej, lecz w komisji gospodarczej, W stołowni mówił por. Kwiatkowski, że „żyd Narutowicz". (Tak głoszono w pismach endeckich), został wybrany prezydentem, a także wychwalał faszyzm, i że pułk. Cieński z nim się solidaryzował, a ks. gen. Bogucki potakiwał. Przyznaje osk., że kap. Rogowskiemu, jako swojemu koledze z Legjonów opowiadał, o powyższem zajściu, lecz nie w formie urzędowej, tylko w pogawędce koleżeńskiej, przyczem wyraził swe oburzenie z powodu tego rodzaju zachowania się oficerów.

Pierwszym świadkiem był Wiktor Niesiołowski, generał. Świadek brał stały udział w stołowni. Po odczytaniu notatki w „Dzienniku lud." uprzytomnił sobie, że była krytycznego wieczora dyskusja na temat wyboru prezydenta, która jednak nie uczyniła na świadku tak bardzo wielkiego wrażenia. Uważa, że jest to zjawiskiem bardzo fatalnem, że tego rodzaju notatka pojawiła się w gazecie, a mógł podać ją ktoś z obecnych.

Przew. Czy por. Kwiatkowski wchodząc do stołowni rzucił czapką o podłogę i czy wygłosił jakąś enuncjację?

Św. Nie odniosłem ściśle tych wrażeń, jakie opisane były w gazecie. Tego, że rzucił czapkę nie widziałem. Gdyby, z jego strony nastąpiło jakieś jaskrawe wystąpienie, byłoby to musiało zrobić na mnie silniejsze wrażenie. Miałem wrażenie, że omawiane były zajścia w Warszawie.

Przew. Kto panom podał wiadomość o wyborze prezydenta?

Św. Właśnie por. Kwiatkowski. W jaki sposób to powiedział, tego sobie nie przypominam. Nie przypuszczam, aby to się stało w sposób niewłaściwy.

Przew. Czy słowa por. Kwiatkowskiego wywołały jakąś dyskusję?

Św. Owszem, rozmawiano na ten temat

Przew. Czy padały jakieś ujemne słowa?

Św. Tego dokładnie sobie nie przypominam.

Przew. Czy padły słowa „żyd Narutowicz"?

Św. Tego sobie nie przypominam.

Przew. Czy padły słowa o faszyźmie?

Św. Często o tem mówiono, ale czy wtedy właśnie, tego nie mogę z całą stanowczością powiedzieć.

Przew. Czy pułk. Cieński brał udział w dyskusji?

Św. Tak, on bardzo często bierze bardzo żywy udział w dyskusji.

Przew. A jakimi słowami objawił się ów żywszy udział w dyskusji?

Św. Słów sobie nie przypominam.

Przew. Czy por. Kwiatkowski rzucił czapkę na podłogę?

Św. Tego nie wiem, może być, że to się stało, ale w formie takiej, że nie sprawiło to większego wrażenia.

Jeden z członków trybunału: Czy ktoś ze służby usługującej w stołowni, mógł słyszeć słowa por. Kwiatkowskiego?

Św. Nie jest wykluczonem, że mógł słyszeć.

Dr. Grek. Czy wówczas gdy rozmawiano o faszyźmie, było napięcie, dyskusja gorączkowa?

Św. Tak.

Dr. Grek. Czy wiadomość por. Kwiatkowskiego o wyborze prezydenta była przyjęta z przyjemnością czy z przykrością?

Św. Mam wrażenie, że z przykrością.

Przew. Jak się ta przykrość objawiała?

Św. Wyrażała się widocznem skonsternowaniem.

Dr. Grek. Czy ton, sposób przedstawienia faktu przez por. Kwiatkowskiego, czyniło wrażenie, że odniesiono radość z powodu wiadomości o wyborze?

Św. Z pewnością przyjęto do wiadomości z przykrością. Mam przekonanie, że to wrażenie było ogólne.

Prok. Czy to było niegodnem munduru oficerskiego, gdyby por. Kwiatkowski był niezadowolonym?

Św. Muszę powiedzieć, że tego rodzaju uczucia nie powinny być u oficerów. Słowami temi chcę dać wyraz, że polityka jest czemś niemoralnem i nieetycznem, bo brak jej podstawy naukowej. Szczególnie oficer powinien stać poza polityką. Armja nie śmie służyć żadnym partyjnym interesom.

Prok. Czy por. Kwiatkowski lub pułk. Cieński dali wyraz tej przykrości?

Św. Mam wrażenie, że wiadomość sprawiła na wszystkich wrażenie przykre.

Prok. Jak to się uzewnętrzniło?

Św. Jakiegoś jaskrawszego zajścia nie zaobserwowałem, ale odniosłem takie wrażenie.

Przew. W jaki sposób można odnieść takie wrażenie?

Św. Można osądzić po tonie dyskusji, po minach i charakterze słów.

Św. Zawsze uważano tu faszyzm za coś leżącego w interesie Państwa, jako o czemś co ma nadać Państwu kierunek stateczny.

Świadek ks. gen. Bogucki zeznaje, że przypomina sobie, iż por. Kwiatkowski wszedł do stołówni i zaczął mówić podniesionym głosem o wyborze. Słów sobie świadek nie przypomina. Stanowczo nie padły słowa: „żyd Narutowicz“. Czapki nie rzucił por. Kwiatkowski. Słowa jego o wyborze wywołały wśród obecnych zdziwienie, poczem powstała dyskusja przedmiotowa, w kierunku obojętnym. Świadek odniósł wrażenie, że w dyskusji nie było partyjności. Czy padły jakieś słowa jaskrawe i czy była mowa o faszyźmie tego sobie świadek nie przypomina, wogóle nie może sobie przypomnąć na jakie tory zeszła dyskusja. Zaprzecza jakoby potakiwał wtedy gdy padły słowa o faszyźmie, jako ratunku dla Polski. Nie zauważył niczego, coby przekraczało granicę przyzwoitości.

Stwierdza dalej świadek, że w dyskusji podnoszono, iż wybór zadecydowały żywioły niepolskie, że wybór nie jest dla nas(?) korzystny, por. Kwiatkowski kpił sobie z żydów, że była mowa o żydach.

Po przesłuchaniu obr. dr. Grek zażądał zaprzysiężenia św. ks. generała, co też trybunał uczynił.

Świadek Franciszek Wąsowicz, kapitan sztabu generalnego zeznaje, że dowiedział się od kap. Rogowskiego o wypowiedzeniu przez por. Kwiatkowskiego krytyki z powodu wyboru ś. p. Narutowicza. Osobiście świadek oburzyłby się jako żołnierz na dyskusję o faszyźmie, jako szkodliwym dla państwowości naszej.

Świadek Stefan Juljan Cieński, pułkownik 6 p. ułanów, wyraża zdanie o por. Kwiatkowskim jako o dowcipnisiu. I wtedy dowcipkował, że będziemy musieli przekrzcić się na Lajbusiów. Tego, aby por. Kwiatkowski rzucił czapkę nie widział. W dyskusji na temat wyboru była wymiana zdań. Wyrażono zdanie, że śp. Narutowicz nie przyjmie wyboru, bo nie zechce się oprzeć na głosach mniejszości narodowych. Partyjnych poglądów skrajnych nie wyrażano. Słów „żyd Narutowicz“ nie może wykluczyć, ale o uszy świadka słowa te się nie odbiły. O tem, że faszyzm zbawić może Polskę nie było — zdaniem świadka — mowy. Świadek słów tych nie mógł więc potwierdzać. Epizod z por. Kwiatkowskim sprawił komiczne a nie przykre wrażenie.

Na zapytanie dr. Greka stwierdza przewodniczący, że „Dziennikowi lud.“ nie wytoczono procesu za umieszczenie wzmiankowanej notatki o zajściu w stołowni. Obrońca zażądał zaprotokołowania tego.

Świadek Rogowski kapitan stwierdza, że oskarżony opowiadając mu o zajściu w stołowni był przygnębiony tego rodzaju zachowaniem się oficerów.

Świadek por. Kwiatkowski zaprzecza zaprzecza wszystkiemu, przyznaje tylko, że wymyślał żydom, zresztą wogóle dowcipkował.

Oskarżony naprowadza, że por. Loteczka zeznał w śledztwie, że widział leżącą na podłodze w komisji gospodarczej czapkę, a kap. Kozłowski podał w śledztwie, iż w rozmowie z nim i z kap. Sterbą, por. Kwiatkowski potwierdził fakt rzucenia czapki w komisji gospodarczej Świadek Kwiatkowski temu przeczy.

Rozprawę odroczono do soboty o g. 9 rano.

—•••—

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie

zakupił w ubiegłym miesiącu w Warszawie przy ul. Karowej (centrum miasta) dwie parcele budowlane obszaru 2200 m², przeznaczone pod budowę gmachu dla przyszłego Zakładu ubezpieczenia inwalidowego wszystkich pracujących na zasadzie umowy najmu całej Polski. Odnośna ustawa, której przedłożenia zażądał poprzedni Sejm, wniesiona będzie w Sejmie jeszcze w ciągu br. Tą bardzo korzystną lokatą uczynił Zakład pensyjny, zbudowany na dawnem Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników pryw., z którem połączono b. biuro krajowe wiedeńskiego powsz. zakładu pens., dalszy krok w swym znakomitym rozwoju i powiększył swój stan posiadania w nieruchomościach.

Zakład jest nadto właścicielem następujących nieruchomości we Lwowie: hotelu George'a i hotelu Krakowskiego, trzech 3-piętrowych domów czynszowych przy ul. Tańskiej i ul. Piekarskiej 1 a—c, oraz 2-piętrowego domu czynszowego przy ul. Zyblikiewicza, przedstawiających dziś wartość **kilkudziesięciu miljardów**. Dzięki rozumnej polityce lokacyjnej stoi Zakład w rzędzie najbogatszych instytucyj w Państwie; wielkie trudności kilku lat wojennych i powojennych, jakie przechodziły w Polsce wszystkie instytucje społeczne, a którym wiele z nich uległo — Zakład pensyjny nietylko pokonał, ale nadto rozwinął bardzo energiczną działalność w kierunku stopniowego polepszania ubezpieczenia i podwyższania świadczeń dla ubezpieczonych urzędników prywatnych, względnie pozostałych po nich rodzin. Obecne świadczenia Zakładu, które coraz wzrastają, mają być w najbliższych tygodniach znowu bardzo znacznie podwyższone.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 9. maja.

+ **Targi poznańskie** trwały tydzień i miały dużą frekwencję. Przyjezdnych z całej Polski było więcej niż w latach poprzednich. Targi zwiedziło między innemi parę grup przemysłowców czeskich.

Wystawcy z obrotu zadowoleni, szczególnie z branży skórzanej, metalowej, włókniejej i zabawkowskiej. Warszawa w tym roku mało obesłała targi. Poznańskich wystawców było bardzo wielu. Najliczniej wystąpiły fabryki maszyn rolniczych.

+ **Bezrobocie i stagnacja.** Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 1. kwietnia br. 114. 570 osób.

Terytorjalnie największą ilość wykazały województwa Łódzkie — 12.360, Kieleckie 15.300, Poznańskie 13.000, Krakowskie 11.200 i Lwowskie 10.500. W Warszawie bezrobotnych jest około 12.000 W ciągu marca br. nastąpiło nieznaczne zwiększenie bezrobocia. Przyczyny wzrostu bezrobocia są następujące:

W przemyśle **budowlanym** i robót ziemnych bezrobocie wzrosło wskutek przerwy rozpoczętych robót budowlanych. W przemyśle **metalowym** nastąpiła stagnacja, wskutek czego cały szereg fabryk w obwodach częstochowskim, radomskim, lubelskim, wileńskim i lwowskim zwolnił robotników. W przemyśle **włókienniczem** stagnacja zapanowała w Łodzi, Częstochowie, Białymstoku i Białej. W przemyśle **naftowym** Drohobycza w skutek zastoju pozostaje 1200 bezrobotnych w Nowym Sączu 3 rafinerje nafty zwolniły około 100 rob.

Z innych przemysłów stagnacja zaznacza się np. w przemyśle celulojdowym, w którym w Częstochowie zwolniono 300 ludzi. Również pogorszyła się sytuacja w hutach szklanych; nawet fabryki tytoniowe zwolniły część robotników.

Wśród robotników rolnych wzrost bezrobocia nastąpił wobec napływu repartjantów z Rosji i Niemiec oraz wskutek redukcji stałych robotników w większych gospodarstwach rolnych.

(m.).

Wiadomości handlowe.

Dnia 1. maja została otwarta firma Józef Menczel i Syn, skład artykułów technicznych, Lwów, plac Marjacki 4 (hotel Europejski), długoletni zastępca firmy „STANDARD“ we Wiedniu a ostatnio dyrektor oddziału technicznego, Ski akc. „POLSOT“, zaszczytnie znany fachowiec na tem polu.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Papiery dywidendowe silniejsze przy zwiększonym popycie. — Waluty ustalone transakcji niewiele. — Tespy awansowały na 215000 ustaliły się przy 212000 — Chodorowskie zakończyły 131000 — Oikos 155—158000 — Zieleniewski 275—280000 — P. Glob 5000 — Rakszawa 90000, nieef. 80000 — Niemojowski 42000 Karpalit z 32000, podrożał na 36000 — Ćmielów 61000, nieef. 32000 — Gafota 16500—17500 — Pezet 24 i 23000 — Bank Hip. 19 i 18250 — Pow Bank Kred. 8—10000 — Bank Przemysł. 26—27000 — Ziem. Bank. kred. 15500 — Dolary 47100 Berlin spadł na 1'34 — Paryż 3190, przy końcu 3170 — Danja 8750 — Medjolan 2450 — Londyn 223000 potem 222000 — Tendencja w akcjach chwiejno-zwyżkowa, w walutach ustalona. — Usposobienie ożywione. — W niekotowanych lekka zwyżka. — Gazolina 75—79000 — nieef. 68000 — Chybi 143—155000 — Jaworzno 535—575000 — nieef. 560—570000 — Olkusz 52—54000 — Czechowice 29000 — Lesienice 53000 — Mundus — 125000 — Len 33—37000 — Machlejda 21—22000 Przem. węgl. 6 i pół 6 3/4.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 16000 — Pharma 52000 — Zieleniewski 280000 Cegielski 440000 — Automotor 15000 — Trzebinia fabr. masz. 60000 — Górka 235000 — Siersza górnicza 195000 — Tepege 85000 — Trzebinia tłuszcz 95000 — Chodorów rafin. 135000 — Siersza elektr. 32500 — Ćmielów 75000 — B. Hip. 27000 — Polsk. B. Przemysł. 3000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Kursy walut zagr. i dewiz w dalszym ciągu kształtowały się wśród tendencji utrzymanej. Dolar 47150, marka niem. 1'25. Papiery proc. bez ruchu. Akcje nie notowano.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	9 maja	B) Akc. przem.	9 maja
Akc. Związk.	14000	Górka	200000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 158000
Handl. Pozn.	19000	Parowozy	T 67000
Hipot. akc.	T 19000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 24000
Małopolski	21000	Pocisk	25000
Powszechny	T 10000	Pol. Glob	T 5000
Przemysłowy	T 27000	Pol. Nafta	T 35500
Ziemski kred	T 15500	Pol. Tow. Bud.	30000
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H.	17000
Browar Lwow.	T 315000	Rakszawa	T 90000
Chodorów	T 132000	Siersza el.	T 31000
Karpalit	T 36000	Gór. Siersza	T 209000
Ćmielów	64000	Tepege	48000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 217500
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 280000
Gafota ex	T 17500	Zeglnga pol.	7000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 109	Lwów — dnia 9 maja 1922		Warszawa dnia 9 maja	Kraków dnia 9 V.	Zurych dnia 9 V.	Berlin dnia 5 V
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·18	50·00
1 funt ang.	220000—222000	221000—223000	219300—220300	220000—220000	25 65	175061·00
100 frs franc.	315000—317000	317000—319000	313500—317500	310000—320000	36 40	25130·00
100 fr. szwaj.	848500—856500	858500—866500	842000—856500	863500—865000	100·00	67920·38
100 frc. belg.	268000 270000	269500—271500	272300—274800	282000—282000	28·60	21690·56
100 K czesk.	141000—142000	141700—143700	141900—142000	135000—145000	16·50	1117·20
100 K węg.	1030—1050	1070—1090	—·—	900—950	—·10	7·03
100 K austr.	67—68	67—68	67—68	67—68	—·0078	52 61
100 M niem.	130=135	133—139	123—127	125—140	0·01·46	100·—
1 Dolar am.	46850—47350	47350—47850	46920—47380	47000—48000	5·56	37506·50
100 Lir wł.	24200—24400	244000—246000	230000—232500	23000—24000	26 80	1825 42
100 Lei rum.	21000—22000	22000—23000	—·—	000—000	2·42	94·63
1 guld. hol.	16000—16200	18600—18800	18625—18700	18000—19000	217·30	14787 93
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	6453 82
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	6957 80
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	9975 00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Budowa domów i kooperatywy budowlane.

Ponieważ poruszona przez autora kwestja jest obecnie aktualna, przeto pomieszczamy ją jako materjał do dyskusji, zastrzegając sobie głos ostateczny w tej sprawie. Red.

Jedną z największych trudności tamujących rozwój i działalność kooperatyw budowlanych jest sprawa uzyskania terenu budowlanego.

Z jednej strony zarządy gmin nie bardzo są życzliwie usposobieni do wyzbywania się gruntów najczęściej wydzierżawionych lub przyobiecanych na rozmaite cele, z drugiej strony sprzedaż tych gruntów nie idzie po linji polityki gmin, jedna tylko koncepcja dla gmin jest dostępna a to odstępowanie gruntów gminnych w drodze dzierżawy, i to dzierżawy na lat 60--80, poczem grunt wraz z budową przechodzić ma na własność gminy z ocenieniem realności wedle 20-tej części ówczesnej wartości lub bez opłacenia takiego wynagrodzenia.

Na tą drugą koncepcję niechcą znowu pójść instytucje budowlane, gdyż to tamuje własność i powoduje żal dzierżawcy, który w tym określonym czasu musi ustąpić i szukać innego schroniska. — Ustawa ta jednak jest dawną naleciałością austrjacką i sądzę, że z czasem musi być zmieniona i to w kierunku bardziej humanitarnym, gdzie chyba i gminom nie może zależeć aby po tych latach dostać domy zdezylowane z lokatorami. Kto z takiemi sprawami obeznany, to z pewnością wierzy, że gminom na tym warunku zależeć nie będzie.

Otóż, aby tego uniknąć jedyną rzeczą jest, aby kooperatywy budowlane na razie zobowiązywały swoich członków do składania oszczędności na kupno gruntow, które obecnie się prosi, cena gruntów jest o wiele niższa jak przed wojną, a każdy z członków mógłby, mając .już nabyty grunt, łatwiej starać się o pożyczkę na budowę.

Samą budowę domów uskuteczniłoby zrzeszenie sposobem bardzo oszczędnym na zasadzie masowej produkcji materjału budowlanego i oddzielnych części budowli (drzwi i okna) niskiej renty grnntowej, mniejszych kosztów przygotowania terenu i określonej ilości typów domów jak w Anglji, a zabezpieczyłoby pomoc finansową państwa, samorządów i zwolniłaby domy te od podatku. — Również ochrona lokatorów nie byłaby stosowane do mieszkańców tych domów.

Kooperatywa taka ma szczególną wartość z punktu widzenia państwowego i społecznego. Podstawa jej działalności jest samopomoc, uczy ona ludzie liczyć na własne tylko siły i własne środki, zwalnia państwo od opieki administracyjnej a finansowe, a indywidualny zysk względnie wyzysk zastępują korzyściami dla całego zrzeszenia lub całego zbioru społecznego.

Organizacja taka budzi w człowieku uczucie odpowiedzialności osobistej wobec ogółu.

Inż. Ludwik Früauff.

Morderstwo posterunkowego PP. w Dmytrowie.

Od dwu lat grasuje w powiecie radziechowskim i kamioneckim, niezwykle śmiały i groźny bandyta Iwan Płoszaj z Dmytrowa, powiat Radziechów. Mając wszędzie oddanych mu przyjaciół, z którymi odbywa napady rabunkowe i konfidentów, potrafi być zawsze w czas przed pościgiem policyjnym ostrzeżony, tak, iż wszelkie próby policji ujęcia go spełzały na niczem.

Dnia 1 bm. w Dmytrowie, u jednego z tamt. gospodarzy odbywało się wesele, na którem wieczorem zjawił się również Płoszaj. Dwaj posterunkowi z Posterunku PP. w Chołojowie, będąc na patroli w Dmytrowie, dowiedzieli się, że na weselu znajduje się Płoszaj i postanowili go za wszelką cenę ująć. Podszedłszy pod dom, w którym odbywało się wesele, jeden z posterunkowych skoczył za dom, by ewentualnie Płoszajowi odciąć drogę do ucieczki, drugi posterunkowy Gąsior wszedł na podwórze, gdzie tańczyły również pary. Nie znając Płoszaja, zwrócił się do dwóch stojących parobków z zapytaniem, gdzie jest Płoszaj, a wówczas jeden z nich, właśnie ów bandyta Płoszaj, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i wypalił posterunkowemu Gąsiorowi w głowę, przykładając prawie rewolwer do skroni i kładąc go na miejscu trupem.

Drugi posterunkowy, na odgłos strzału, przybył na miejsce czynu, gdzie zastał trupa swego kolegi, Płoszaj zaś, korzystając z zamieszania, — znikł w tłumie i zbiegł w radziechowskie lasy.

Posterunkowy Gąsior osierocił żonę i 2-ch małych dzieci.

Pogrzeb poster. Gąsiora odbył się w piątek dnia 4 bm. w Radziechowie przy udziale kilkutysięcznego tłumu publiczności, Na pogrzebie reprezentowane były wszystkie władze i cały tamtejszy garnizon. Nad grobem przemówił p. starosta radziechowski Słoński i pow. komendant PP. Komisarz Baumann.

Nadesłane.

Z wiedeńskiej sali koncertowej.

Tenor murzyn. — Huberman. — Dębicka. — Jerica. — Dwa miljony za bilet.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 1. maja.

O ile tegoroczny sezon koncertowy nie wychodził poza ramy zwykłe, o tyle koniec jego zapowiada się wcale interesująco, a nawet bardzo barwnie. I to zupełnie w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Po raz pierwszy bowiem gościł Wiedeń u siebie tenora murzyna, Rolanda Hayesa, który po występach w Europie zachodniej, postanowił również zaprodukować się przed publicznością wiedeńską. To też zainteresowanie się nim, było niezwykłe, zwłaszcza, że egzotyczny tenor ten umieścił w programie swoim — Szuberta, a więc jaskrawe przeciwieństwo wszelkich właściwości duszy murzyńskiej, jak jarry itp. Mała sala „Musikvereinu“ ledwie pomieścić zdołała znawców sztuki i krytyków, pragnących usłyszeć tego szczególnego pieśniarza.

I nie zawiódł. Pierwsze, co mile uderzyło, to zupełny brak pewnego specjalnego zabarwienie głosu, właściwego rasie murzyńskiej. W szczególności jednak murzyn porywał słuchaczy swoją niezwykłą interpretacją, która wystąpiła szczególnie w pieśniach Szuberta, które odśpiewał z takiem czuciem, jakby nie pochodził gdzieś z jakiegoś Kongo, lecz z nad modrego Dunaju. Po odśpiewaniu utworów francuskich i włoskich, roztoczył przed słuchaczami obraz ojczyzny swojej, odtwarzając smętne pieśni z czasów niewolnictwa murzynów.

Dodać należy, że Roland Hayes jest również uczniem naszego znanego pieśniarza prof. Lierhamera, mającego szkołę śpiewu w Londynie, który roku zeszłego koncertował we Wiedniu.

Nazwiska Polaków nie schodzą wogóle z repertuaru koncertowego Wiednia. I tak, słynny skrzypek nasz Bronisław Huberman zmuszony jest do dania swego trzeciego koncertu w wielkiej sali koncertowej, przed wyjazdem swoim do Ameryki południowej.

Również znana śpiewaczka Jadwiga Dębicka, mając za sobą cały szereg występów koncertowych we Wiedniu, rozpoczyna obecnie neddą występy gościnne w „Redutensal“ (opera państwowa).

Pozatem czeka Wiedeń pod sam koniec sezonu na nową senzację. Jest nią Jerica, słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej, a raczej nowojorskiej „metropolitan“, z którą primadonna zawarła suty kontrakt dolarowy na każdy sezon zimowy, odwiedzając Wiedeńczyków zawsze tylko z końcem sezonu.“ Zamiast rozpisywanie się o tej rzeczywiście wielkiej i niezrównanej artystce, niech wystarcza wzmianka, że loża na jej „Toskę“ kosztuje — 2 miljony koron!

W. E. B.

SPORT.

DZISIEJSZE WIDOWISKA SPORTOWE:

Boisko Pogoni: godz. 2'30: Zawody lekkoatletyczne godz. 4'30 match Pogoń — Polonia.

Boisko T. Z. R. godz. 4'30: Match Czarni — Lechia. Przed zawodami bieg na przełaj.

Czeski związek piłki nożnej został przez czeski związek związków sportowych uznanym za organizację zawodowców, — z tego względu, iż nie zdobył się na odpowiednie ostre ukaranie graczy, co do których nie istniały żadne wątpliwości, że grają li tylko za zapłatą. Gdyby Międzynarodowy Związek piłki nożnej (Fifa) uznał prawomocność powyższej uchwały nie mogłyby drużyny czeskie reprezentować amatorskiego sportu piłki nożnej w Czechach.

Match Francja — Anglja odbędzie się dziś w Paryżu. Drużyna reprezentacyjna Francji gra w następującym składzie: bramka: Chayrigues (Red Star), obrona: Gamblin (Red Star) Mony (C. A. S. G.), pomoc: Bonnarde (Red. Star) Hugues (Red Star) Mistral (Olympique), napad: Devaquez (Olymp.) Darques (Olymp.) Nicolas (Red. Star) Bard C. R. C. F.) Dubly (F. C. Roubaix).

Bieg na 15 km. odbył się w Budapeszcie. Zwycięzcą był Kirhaty w czasie 53:35.6.

(N.)

Sturm—Lechja—Hasmonea. Dnia 12 i 13 bm. przybywa do Lwowa pierwszo-klasowa drużyna — DFC. „Sturm“ z Bielska, która w sobotę spotka się z LKS. Lechją, zaś w niedzielę z ŻKS. Hasmoneą.

Przedsprzedaż biletów, rozpocznie się od — czwartku, od godz. 7—9 wieczór w sekretarjatach obu klubów przy ul. Zimorowicza l. 8 I p, Sokół-Macierz i Jachowicza 22.

Początek zawodów w oba dni o godz. 5-tej pop. na boisku LKS. „Pogoń“.

Czarni—Lechja 10 V br. (czwartek) o godz. 4'30 pop. na boisku TZR. odbędą się zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. AH „Czarni-Lechja“.

OGŁOSZENIA.

TANIEJ o 50%!!!

Korzystaj z wielkiej wyprzedaży!!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„Warszawska Konkurencja"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach

Cena za 3 metry	gatunek „A"	75,000 mkp.
„ „ 3 „	„ „B"	105,000 „
„ „ 3 „	„ „C"	165,000 „
„ „ 3 „	„ „D"	195,000 „
„ „ 3 „	„ „E"	225,000 „

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po mk. 50,000, wyższy gat. 60,000 i 75,000 mk. **Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania.** Boston „A" 60.000 za mtr, „B" 75 000, „C" 90,000, „D" 120,000, „E" 150,000 mk. za mtr. **Na letnie ubrania polecamy** najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach gat. I. 65.000 mk., gat. II 80,000, gat. III. 95,000, gat. IV. 115,000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 35.000 mk. „ kamgarnowe . . . . po 80.000 95.000 i 120.000 mk. **Struks** specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy najwyższy gat. cena za 1 metr 120.000. **Materjał pluszowy** w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 mk. za metr.

Materjały damskie.

Materjał „Subinion" nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30,000 mk. za metr., wyższego gat. na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 mk. za metr.

Szewioty damskie z najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 mk. za metr, wyższy gat. 21.500 za metr.

Sztuczki na całe spódniczki za 35.000 mk.
„ „ bluzki „ 25.000 mk.

Markizety, Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 mk.

Eponge na damskie kostjumy śliczne desenie, w pasy i kraty po 34.000 mk. za mtr.
Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24 200 mk. za metr.
Jedwab crepe de chine zagran. szerok. 100 cm. we wszystkich kolorach po 87.500 mk. za metr.
Zefiry na letnie bluzeczki, śliczne desenie po 14.000 mk. za metr.
Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 mk. Materjał „Trykotina" we wszystkich najmodniejszych kolorach **odcinek na całą suknię** mk. 85.000, na bluzkę 45.000 mk.
Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki, i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 185.000 mk. — **Płócienka białe** w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. 8.500 i 9.500 mk. za metr. — **Zefiry** zagraniczne na koszule od 8.500 do 11.500 mk. za metr. — **Prześcieradła** białe (rozm. 2 mtr) szerokość naturalna po mk. 36.000. — **„Tyk"** na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nieprzepuszczające pierzy po 10.000, 11.500 i 12.500 mk. za metr.
Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po mk. 8500, 10000 i 11000.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20000, 25000 i 30000 mk.
Flanele francuskie od 8000 do 11500mk.
Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45000 mk.
Ręczniki waflowe trwałe w praniu od 8500 do 9500 mk.
Ręczniki gładkie od 14000 do 16000 mk.
Dymka biała na kalesony od 10000 do 13500 mk.
Surówka metkal biała i kremowa od 8500 do 10000 mk.
Chusteczki do nosa białe i kolorowe od 24000, 30000, 36000 i 40000 za tuzin.
Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste, z powodu swych kolorów i desen. są ozdobą sypialni po mk. 100000 i 130000.
Takie same ciemne bez deseni po 70000 mk.
Kapy na łóżka pikowe kolor. w ładne desen. 50000 mk. za sztukę.
Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 125000 do 150.000 mk. — **Chustki** w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 mk. Chustki duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desen. po 80.000, 100,000 i 135,000 mk. **Koszule** męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 mk. — **Kalesony** męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk. **Spodniczki** (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 20.000 mk. **Reformy** damskie białe, czarne, kolorowe po 16000 mk. **Koszule damskie** batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mk.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący absolutnie nie ryzykuje gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwacamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

WARSZAWSKA KONKURENCJA

Sp. z ogr. o.

Warszawa ul. Zielna Nr. 51. (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen.

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań. 1223

Posady i prace.

Uczennica Lalewicza z gruntowną znajomością i doskonałym akcentem języka francuskiego i włoskiego przyjmie na wsi posadę na lato. Zgłoszenia sekretarjat Kasyna i Koła literackiego (Akademicka 13) lub o godz. 1 w połud. ul. Potockiego 28. II. p. drzwi prawe. 3955

Kupno i sprzedaż.

Prasy do wyrobu dachówek, Formy do wyrobu rur betonowych, Cement wagonowo, poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 3652

Willa 9 pokoi wolnych, stajnia, ogród sprzeda Korzeniowski, Dwernickiego 46, między 3—5. 3944

Do sprzedania 2 szafy dębowe, szafka umywalnia stół kuchenny, Okulskiego 2 (boczna Murarskiej) oglądać można od 8—10 i od 2—4, parter na prawo. 3976

Różne.

Biuro „Zorza", Lwów Balonowa 16, pośredniczy w zawieraniu znajomości w celach małżeńskich także separowanym. Informacji udzieli przy załączeniu znaczka. 3983

Reumatyk radykalny środek wyprobowany, usuwa cierpienia ischyaszowe, newralgiczne, reumatyzmowe, zapalenie stawow i paraliż. Zamówienia przyjmuje biuro „Zorza", Balonowa 16, Lwów 3982

Zarząd dóbr SPAS koło Sambora Starego da na sezon letni wolne mieszkanie buchalterowi za złożenie bilansu i zaprowadzenie racjonalnego książkowania. Zarząd prowadzi gospodarstwo lasowe i tartak parowy. Zgłoszenia pod na wstępie podanym adresem. 3978

Inserujcie w „KURJERZE LWOWSKIM"

Czas odnowić przedpłatę!

Drukarnia E. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.